

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Wychodzi codziennie zrana, prócz dni poświątecznych.

Numer pojedynczy 10 marek.

ADMINISTRACJA: Rynek Kościuszki № 1. —

Telefonu № 63 — Otwarta od godz. 9—2. od 5—7 wiecz.
CENA OGŁOSZEŃ: 1 wiersz nonp. przed tekstem 60 mk., w tekście 75 mk. za tekstem 40 mk., ogłoszenia szersze ponad jeden łam za wiersz jednospaltowy 50 mk. Ogl. drobne po 20 mk. za wyraz, tłusty druk podwójnie. Poszukującym pracy po 5 mk. Ogłoszenia w numerach niedzielnych i świątecznych, oraz nadesłane po g. 2 popołudniu o 20% drożej. Admin. nie odpowiada za terminowy druk ogłoszeń zamiejscowych. Układ wszystkich ogłoszeń sześciospaltowy. Ogl. zagraniczna o 100 proc. drożej.

RBD AKCJA: Rynek Kościuszki № 1 — Tel. 63.

Redaktor przyjmuje codziennie od 11 r. do 1 popł.
Sekretariat redakcji czynny od 11—1 popł. i 5—7 wiecz.
Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Prenumerata z odnośzeniem do domu i przez poczt. wynosi 250 mk. mies.
Prenumeratę przyjmuje się tylko miesięcznie.

Polacy w Tokio.

Warszawa, 19.8. (Tel. od wł. kor.)
W Tokio odbył się pierwszy oficjalny obchód 3 maja staraniem poselstwa polskiego. Odbyło się nabożeństwo w kościele katolickim w Tokio poczem polskiemu chargé d'affaires złożyli życzenia przedstawicielom dworu chińskiego, ministerstw i miasta.

Województwa w Małopolsce.

Z okazji zaprowadzenia z d. 1 września organizacji województw w Małopolsce, minister spraw wewnętrznych wyjedzie tam i zapozna się ze stanem politycznym Wschodniej Małopolski i zbada zarządzenia dla ochrony granic państwa.

Zawiadomienie p. Hoovera.

Warszawa, 19.8. (Pat.)
Posel Stanów Zjednoczonych p. Gibson zawiadomił p. ministra spraw zagran., że Hoover w imieniu amerykańskiego komiteta ratunkowego wyraża wdzięczność rządowi polskiemu za szlachetną propozycję przeciwnienia żywności przeznaczanej dla Rosji jak również za inne sposoby współdziałania łaskawie zaoferowane. Pan Hoover dał zapewnienie, że amerykański komitet ratunkowy nadal będzie spełniał swój program niesienia pomocy dzieciom podczas nadchodzącej zimy.

Pomoc dla Rosji.

Warszawa, 19.8. (Tel. od wł. kor.)
Dzisiaj odbyła się pod przewodnictwem wiceministra Dąbskiego międzyministerjalna konferencja w sprawie niesienia pomocy dla głodnych w Rosji. Obok przedstawicieli ministerstw były także reprezentowane Czerwony Krzyż, Biały Krzyż, komitet pomocy dla głodnych w Rosji Lednicki i Okołołak, wiceprezydent m. Warszawy i t.d.

Dzisiejsze posiedzenie było tylko informacyjne. Organizacja ostateczna nastąpi na następnej konferencji.

Mobilizacja w Anglii.

Berlin, 19.8. (Pat.) Radjo.
Rząd angielski zarządził mobilizację wojsk by być przygotowanym na wypadek wznowienia działań niepokoją w Irlandji.

Echo procesu lipskiego.

Naczn, 19.8. (Pat.) Radjo.
Prokurator generalny Pollocks zaznaczył w parlamencie, że rząd angielski jest najzacieplej zadawalony z wyroków lipskich które zapadły na podstawie prawa niemieckiego, odpowiadającego wymaganiom sprawiedliwości i są dowodem dobrej woli ze strony sądziów niemieckich. Z punktu widzenia prawnego fakt iż naród zwyciężony musi wskazać swoich przestępców wojennych skazanych przez własny trybunał jest nowością która oznacza punkt zwrotny w prawie międzynarodowym.

Wobec nie zjawienia odpowiedniej ilości członków dnia 13 sierpnia r. b. odbędzie się

Nadzwyczajne walne zebranie

członków kooperatywy Urzędników Państwowych w Białymstoku dzisiaj dnia 20 sierpnia r. b. o godz. 5 po poł. w lokalu Sądu Ogręgowego (Warszawska 63) z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Wybór przewodniczącego i Sekretarza.
- 2) Zmiana Statutu.
- 3) Sprawa Związku spółdzielczego
- 4) Wolne wnioski.

Z tem że każda ilość obecnych członków będzie wystarczająca do prawomocności uchwał.

3329 1—1

ZARZĄD.

Obrońca granic państwowych.

Warszawa 19.8. (Pat.)

Prezydium Ministerstwa Skarbu nadesłało następujący komunikat:
W niektórych gazetach warszawskich okazały się wzmianki że granica nasza na wschodzie nie jest w dostateczny sposób strzeżona. Ministerstwo Skarbu wyjaśnia że z chwilą astarta akcji wojennej rząd traktuje organizację ochrony granic państwowych jako jedno z najważniejszych i najpilniejszych zadań państwowych, że względu jednak na nieuregulowane dotychczas granice przeprowadzenie prawidłowej organizacji ochrony granic napotyka na znaczne trudności.

Celem ścisłego ujednostajnienia ochrony celnej granicy polsko-rosyjskiej ministerstwo skarbu zorganizowało już na tej granicy przeszło 20 urzędów i ekspozytar celnych. Dalsza zaś organizacja urzędów celnych jest w toku. Pas graniczny został podzielony na 2 strefy z których pierwsza biegnąca wzdłuż granicy objęty baony celne, drugą zaś strefę obejmują odpowiedzialnie zorganizowane kadry policji pieszej i konnej. Ponadto została zatwierdzona w dzień 12 sierpnia r. b. instrukcja dla baonów celnych w myśl której są stosowane srozsze niż dotychczas środki zwalczania nielegalnego przekroczenia granicy i przemyci.

Głód w Rosji.

Warszawa, 19.8. (Tel. od wł. kor.)

Z Lidy donoszą: Rząd sowiecki pragnie wyzyskać dobry urodzaj na Białorusi i wysła tam z okolic, dotkniętych głodem 40000 dzieci

Wywiad z przew. zjazdu sejmików wileńskich.

Wilno, 19.8. (E.E.)

Przewodniczący zjazdu sejmików powiatowych i rad miejskich wileńszczyzny p. Bańkowski w wywiadzie z współpracownikiem agencji „East Express” oświadczył co następuje: „Moment polityczny wytoczony przez zerwanie rokowań polsko litewskich wymaga poważnych uchwał decydujących. Zjazd sejmików nie tylko był uprawniony ale zobowiązany podjąć zadanie posunięcia naprzód kwestji wileńskiej i zadanie to całkiem osiągnął. Najważniejszym wynikiem obrad jest to że zjazd ujawnił w całej pełni iż ideologia obozu narodowego jest ideologią decydującą większości mieszkańców wileńszczyzny. Termin zwołania zgromadzenia orckającego należy do generała Żeligowskiego. W interesie kraju leży by wybory odbyły się jak najprędzej co położyłoby kres tymczasowości. Granice terytorjam objętej wyborami zostały wyraźnie przez zjazd określone. Nie może być mowy o przyłączeniu doń powiatów i gmin nie Środkowo-litewskich. Najprawdopodobniej zostanie zastosowana dawna ordynacja wyborcza do zaniechanego sejma z pewnymi jednak zmianami. Dawno bowiem ordynacja obejmowała całe terytorjam wileńszczyzny. Ponieważ w granicach Litwy Środkowej zamieszkuje 480 tysięcy ludności, wybranych zostanie prawdopodobnie 49 posłów. Możliwe są wszakże pewne zmiany Nastroje panujące na zjeździe wskazują, że nie należy oczekiwać od przyszłego zgromadzenia poważnych odchyłań od podziałowej linii politycznej.

Likwidacja Ministerstwa aprowizacji.

Warszawa, 19.8. (Tel. od wł. kor.)

Minister aprowizacji Grzędziński przedłożył na wczorajszej Radzie Ministrów sprawę likwidacji tego ministerstwa. W porównaniu z czerwcem roku ubiegłego będzie w dniu 1 września zredukowany personel prowincjonalny o 62 proc. a personel centralny o 133 osób.

„Temps” w sprawie górnośląskiej.

Paryż, 19.8. (Pat.) Havas.

„Le Temps” zamieszcza mapę głosów oddanych w poszczególnych gminach okręgów Katowickiego, Bytomskiego i wyraża nadzieję że Rada Ligi Narodów potrafi zrozumieć wymowę cyfr i nie pominie 129 tysięcy głosów polskich dla utrzymania niepodzielności pseudo trójkąta przemysłowego oraz dla zachowania przy Niemczech miast Bytomia i Katowic, których ludność nie przyczynia się do rozwoju okręgu przemysłowego lecz tylko z niego żyje.

Zakaz sprzedaży dziennika niemieckiego.

Bytom 19.8. (Pat.) Zakazano sprzedaży na Górnym Śląsku dziennika „Berliner Tageblatt” na czas nieograniczony.

Giełda warszawska

Warszawa 17.8.

(Tel. od wł. koresp. „Dz. Biał.”)

Korony austr.—
Franki fr.—182—181
Korony czeskie—
Franki belgijskie—
Fanty szterl.—8545—8640
Dolary St. Zj.—2300—2275
Marki niem. 28—27.75

Wiadomości w kilku wierszach.

Przed kilka dniami wielkie wrażenie wywarła wiadomość o rewizji w defenzywie politycznej Ministerstwa spraw wewnętrznych z powodu rzekomego aklacja spiska na ministra Sosnkowskiego przez agentów tej defenzywy. Wczoraj „Gaz. Por.” dowodziła, że wykrycie tego spisku to figiel defenzywy wojskowej, której nie podoba się przydzielenie jej do defenzywy politycznej. Poproszą zmyślono spisek.

D. 17 b. m. przejechała przez Rygę wycieczka złożona z 10 oficerów estońskich i pułkownikiem sztabu na czele, którzy udają się do Warszawy dla zapoznania się z armją polską. Wycieczkę powitał na dworcu w Rydze pomocnik polskiego attaché wojskowego.

— Olbrzymi pożar zniszczył około tysięcy domów w Skatarli na azjatyckim wybrzeżu Bosfora.

— Do Pragi przyjechał słynny pisarz rosyjski Korolenko.

Z Neapola donoszą iż Wczawiasz począł wyrzucać kamienie i ławy.

Do Neapola przybyło masę uchodźców rosyjskich. Są oni strasznie wygłodzeni.

Generał Marinis przybył we wtorek do Opola. Przybycie Le Ronda i Staarta oczekiwane jest w środę.

Przed przyjazdem Naczelnika Państwa.

Z powodu rozmaitych przypaszczeń pośpieszamy zapewnić, że Naczelnik Państwa przyjedzie do Białegostoka jutro, w niedzielę o godz. 10 zrana.

Cały Białystok—jak jeden mąż—wyraszy na powitanie Najwyższego Dostojnika Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.

PROGRAM.

obchoda przyjęcia Naczelnika Państwa, oraz spotkania powracających Wojsk Polskich.

6-a rano.

Specjalnym pociągiem wyjeżdżają do Wołkowyska na spotkanie:

Wojewoda, Dca D.O.G., Szef Sztabu, Prezydent miasta, Komendant Policji Okręgowej i Dyrektor Podyrcekcji Kolejowej.

10-a rano.

Spotykają na dworcu w Białymstoku: Kompanja honorowa, Prezes Rady Miejskiej, wice-Wojewoda, wice-Prezes Rady Miejskiej, wice-Prezydent miasta, Starosta, zastępca K-ta Polcji, posłowie do Sejmu, Prezes Sądu Okręgowego, Dyrektor Izby Skarbowej i prasa.

10.30 rano.

Wjazd do miasta: Naczelnik Państwa jedzie z Prezesem Rady Miejskiej al. Kolejową, a zbiega Lipowej i św. Rocha przy pierwszej bramie tryumfalnej powitają Naczelnika Państwa Prezydent miasta z Radą Miejską, działowa szkolna i Koło Polek. Przy tej bramie prezydent poda tacę z chlebem i solą.

Naczelnik Państwa dalej przejdzie alieami Lipową przez Rynek Kościuszki do kościoła parafialnego, gdzie w wejściu powita Go dachowiczeństwo miejscowe z ks. biskupem na czele.

Z kościoła Naczelnik Państwa przejdzie do bramy tryumfalnej przy zbieganiu Rynka Kościuszki i al. Sienkiewicza.

Powitalne przemówienia dachowiczeństwa: ewangelickiego, prawosławnego i żydowskiego.

Po przemówieniach przy tej bramie nastąpi wkroczenie wojsk powracających z frontu. Ładność bierze udział w powitaniu.

Po przejściu wojska Naczelnik Państwa jedzie al. Sienkiewicza na alieje Stare Bojary do Prezydenta miasta.

Jednocześnie goście przyjezdni z wice-Wojewodą, wice-Prezydentem i

wice-Prezesem Rady Miejskiej, oraz z innymi przedstawicielami władz adają się do hotelu „Ryc” do swoich lokali.

Naczelnik Państwa z prezydentem miasta przez alieje Sienkiewicza, Warszawską, Pałacową, Kilińskiego pojedzie na mszę św. połową na Rynek Kościuszki obok kościoła, gdzie odbędzie się poświęcenie i wręczenie sztandara 42 p. p. Po ceremonji kościelnej i po defiladzie, Naczelnik Państwa z wojewodą adają się al. Kilińskiego do Województwa, gdzie będzie przyjmował przedstawicieli władz i delegacje zrzeszeń stowarzyszeń i związków.

O godz. 3 odbędzie się obiad w parku Wojewódzkim, w obecności Naczelnika Państwa obiad dla żołnierzy garnizonu białostockiego.

Od g. 5 do 7 wiecz. do rozporządzenia Naczelnika Państwa. Być może, iż w tym czasie Naczelnik Państwa zwiedzi koszarę Traugutta, jadąc z Dowódcą D. O. G. alieami Pałacową, Warszawską, Sienkiewicza.

7-a wiecz.

Poświęcenie sali Rady Miejskiej i przyjęcie.

Z Rady Miejskiej Naczelnik Państwa pojedzie alieą Pałacową na zebranie towarzyskie w Województwie.

O g. 12 Naczelnik Państwa odjedzie na dworzec kolejowy z dowódcą D. O. G. alieami Kilińskiego, Rynkiem Kościuszki, Lipową i kolejową.

Wszystkie organizacje społeczne, kulturalne, oświatowe, zawodowe itd., które zgłosiły swój udział w przyjęciu Naczelnika Państwa i wojsk powracających, jak również kierownicy wszystkich szkół winni przybyć dzisiaj, w sobotę, o godz. 12 zrana do sali posiedzeń Rady miejskiej w celu porządzenia się z mistrzem ceremonji co do zajęcia miejsc na placu oraz w defiladzie przed Naczelnikiem Państwa.

Organizacje, które na godz. 12 nie zgłoszą się, stanowiąc na plac Kościuszki ani do szpalców nie będą wpaszczone.

Przypomniamy, że przedstawiciele organizacji itd., którzy zechcą wygłosić przemówienie do Naczelnika Państwa, winni dalszej do godz.

12 złożyć komitetowi aroczystości rękopisy. Kto rękopisa mowy nie złoży i nie uzyska zezwolenia, przemawiać nie będzie.

Delegacje, które pragną być przyjęte przez Naczelnika Państwa, winny zgłosić się do Komitetu dzisiaj do godz. 12 w południe.

Sztandar, jaki miasto Białystok jutro ofiaruje swojemu 42 pułkowi, już przywieziono z Warszawy. Jest on prześliczny i bogaty. Na jednej stronie jedwabnego sztandara widnieje Orzeł Biały, na drugiej napis „Honor i Ojczyzna”, oraz daty wyjścia Niemców z Białegostoka i wyparcia hord bolszewickich. Na szczycie drzewca srebrny Orzeł Biały, artystycznie wykonany.

Chleb i sól prezydent Szymański jako gospodarz miasta, poda Naczelnikowi Państwa na artystycznie wykonanej tacie srebrnej.

Wczoraj zaczęto astawiać bramę tryumfalną na alieje Kilińskiego naprzeciw dowództwa placu.

Dyrekcja Gimnazjum żeńskiego im. Anny z Sapichów Jabłonowskiej wzywa aczenie, aby w niedzielę d-21 b.m. przybyły do gimnazjum, o godz. 8 zrana w celu wzięcia udziału w powitaniu Naczelnika Państwa.

W gmachu gminy żydowskiej odbyło się posiedzenie przydziału gminy łącznie z przedstawicielami Związku w sprawie adziału żydów w powitaniu Naczelnika Państwa. Uchwalono plan następujący:

- 1) Na dworzec wyjedzie przedstawiciel prasy żydowskiej.
- 2) Przy bramie tryumfalnej przy al. Św. Rocha stanie żydowska młodzież szkolna z nauczycielami na czele.
- 3) Wszystkie domy i balkony bez wyjątku udekorowanymi będą polskimi flagami narodowymi.
- 4) Przy placu Kościuszki ładność żydowska reprezentowaną zostanie przedstawicielami gminy i różnych żydowskich organizacji.
- 5) Mowy powitalne wygłoszą przedstawiciele rabinata.
- 6) Delegacje żydowskie w pałacu Branickich.
- 7) Włęczorem na roat adadzą się reprezentanci gminy żydowskiej.

Polska a Gdańsk.

Układ regulujący całokształt stosunków wzajemnych Polski i wolnego m. Gdańska został po półrocznej pracy wygotowany i niebawem zostanie przez obie strony podpisany. Bawiący w Warszawie komisarz generalny Rzeczypospolitej p. wice-minister Placinski, który prowadził akłady z strony Polski, adzielił przedstawicielom prasy polskiej bliższych informacji o opracowywanych akładach; na konferencji był obecny i przemawiał również przedstawiciel Gdańska przy akładach senator Jewelowski.

Układ, opracowany na zasadniczej podstawie traktatu wersalskiego i konwencji polsko-gdańskiej, reguluje jak wspomnieliśmy wszystkie szczegóły stosunku Rzeczypospolitej do Gdańska, stanowi więc ogromny aparat, podzielony stosownie do przedmiotu, na kilkanaście części; adziałów tych jest 13 i każdy z nich został opracowany przez specjalną komisję.

P. komisarz generalny w swych wyjaśnieniach zatrzymał się dłużej nad częścią układu, regulującą prawa obywateli polskich w Gdańsku i gdańszczyzan w Polsce; sprawy te były najtrudniejsze do załatwienia i stanowią akoronowanie dzieła.

Ładność polska Gdańska ma, jak wiadomo, zagwarantowane prawa mniejszości narodowej; natomiast co do obywateli polskich, przebywających stale lub czasowo w Gdańsku jak również co do obywateli gdańskich przebywających na terytorjum Polski, dotychczas żadnych postanowień prawnych nie było i dopiero zawierany układ je wprowadza. Według postanowień układu obywateli polski, przebywający w Gdańsku, będzie równoaprawniony z obywatelami gdańskimi, oczywiście z wyjątkiem uprawnień praktycznych, wynikających z obywatelstwa gdańskiego; obywateli polski w całym szeregu dziedzin życia politycznego i gospodarczego nie będzie traktowany w Gdańsku jako cudzoziemiec, nie będzie na ogół podlegać żadnym ograniczeniom.

Obywatele Gdańscy w Polsce będą korzystać z tych samych praw, co i obywatele polscy narodowości niemieckiej w b. dzielnicy praskiej.

Ustalono również procedurę przy nadawaniu naturalizacji gdańskiej obywatelom polskim. Przeciąg czasu zamieszkania w Gdańsku, niezbędny do naturalizacji ustanowiono na lat 5; po aptywie tego czasu rząd gdań-

Benedykt Filipowicz.

Capscy satrapowie.

(Wspomnienia i wrażenia dziennikarza.)

Albowiem nie ma dwóch ludzi którzyby na wszystkie sprawy patrzyli pod jednym kątem widzenia.

Alc dziennikarze francuscy i angielscy mieli słaszcę zapelną, gdy o swoich cenzorach zwłaszcza o ich mądrości wyrażali się niezbyt pochlebnie. My to samo zdanie mieliśmy o „naszych” cenzorach w Warszawie.

Nieraz w redakcji, w ciągu lat trzydziestu gdy chłopiec przynosił z Miodowej korektę moż na było słyszcć słowa:

— Co on wyrabia? Czego on chce? Głupi albo jeszcze gorzej.

Alc „on” nie był głupi. „On” tylko często nie wiedział, czego właściwie żada od niego w instrukcji władza wyższa, o czym i jak pisać wolno, o o czym i jak pisać niewolno. Skądże bowiem miał wiedzieć? Prezes cenzury otrzymał krótki okólnik z wydziału prasowego w Petersburgu (pr. epraszą w Petrogradzie) lab polecenie w czasie raportu a general-gubernatora, wydane w krótkich słowach, powtórzył je cenzorom na sceni i... każdy z nich ucmaczył sobie rozporządzenie jak umiał i jak rozumiał.

A rozporządzenia te były zabawne, jeżeli nie chce powiedzieć, wprost ś. i. i. i.

33

Wszak pamiętamy, jak przez długi lat szereg na afiszach teatru Wielkiego drakowano „Mazepę”, tragdyę J. S. Cenzura nie zdawała sobie sprawy z tego, że przecież publiczność wie iż „Mazepę” napisał Juliusz Słowacki. Po cóż więc J. SP. Al Rozporządzenie.

Tak samo w sztuce tej zamiast króla występował jakiś „książe”. I znova cenzura z czasów Hurki i Jankulja nie zastanowiła się nad tem, że przecież publiczność wie, iż postać, którą tak świetnie sportretował Rapacki jest nie jakimś księciem, lecz królem Janem Kazimierzem.

Alc pocóż publiczność w czasach karatora Apachtina miała przypominać sobie, że Polska miała niegdys królów, potężniejszych od moskiewskich carów?

Było to śmieszne, Alc to był system ogłupiania naroda za pomocą szkoły i prasy, w której asłowano stłamić wszelkiego ducha polskiego, wszelką myśl polską. Usłowano, alc nie amiano.

Może to zawdzięczamy w części naszym dawnym cenzorom. Może! Oni wiedzieli dobrze do czego dążyły własne naczelne i oni wiedzieli że chciano nas ogłupić i zdeprawować zupełnie, alc przeważnie byli to, jak mówią Francuzi, „bon garson”. Byli narzędziami w ręku wielko rządów i „obraszciciel”, alc byli przedewszystkiem ludźmi, którzy chcieli żyć i adżyć. pomijając to, że niektórzy z nich odznaczyli się „szeroką raską naturą”, która adży przedewszystkiem do szerokiego korzystania ze sposobności do wesolego życia. I dlatego też wkła z naszych

dawnych cenzorów rosyjskich nie wspomniemy żł; pośmiejemy się z nich, alc zapomniemy dawne arazy; alc oni bowiem żłc nam robili, lecz przecieżnie adstawiali nam trudną pracę dziennikarską w strasznych, męczenskich warunkach rozporządzeń Hurki i rozmaitych Goremykinów.

Nie cenzorowie przeważnie byli winni, że prezes Jankaljo asłował prasę polską zdławieć i zamenił ją na rosyjską, drakowaną w języku polskim.

Jankaljo wytężał w tym kierunku wszystkie swoje siły, bez powodzenia. Tak np. pewnego pięknego poranka wezwał wszystkich redaktorów, aby na czele swoich pism drakowali „Wiadomości dworskie” w przedraku z „Prawitewicennago Wiestnika”.

Redaktorowie stachali. Cóż bowiem mieli robić. Nie było to wprowadzić „dara lex” lecz „dara necessitas”. „Skazano—zdzicłano”. Oparł się przecież polecenia satrapy z alieje Miodowej redaktor „Gazety Polskiej” s. p. Edward Leo, i mimo wezwań „Wiadomości dworskich” nie drakował. Jankaljo wezwał go do siebie i rozkaz powtórzył Leo wysłuchił skłonił się wyszedł i „Wiadomości dworskie” nie drakował.

Alc Jankaljo nie spoządł. W kilka dni później Leo otrzymał wezwanie do oberpoliemajstra pałkownika Klejgelse.

— Czy pana redaktorowi nie wiadomo, że jest rozkaz drakowania „Wiadomości dworskich” — Owszem. Wiem o tem. Rozporządzenie cenzury.

(C. d. n.)

ski nie odmówi naturalizacji, jak tylko w tym wypadku, kiedy naturalizacja stanowiłaby niebezpieczeństwo dla Gdańska. W tym jednak wypadku interesowanemu stały odwołanie się do arbitraza wysokiego komisarza Ligi Narodów.

Co do języka polskiego w sądach i urzędach, przyjęto zasady, obowiązującą względem obywateli polskich narodowości niemieckiej w b. dzielnicy praskiej, lecz, jeżeli interesant oświadczy się protokolarnie, Niemcem, to może składać zeznanie w języku niemieckim bez względu na to, czy amie po polsku, czy nie; te same prawa będą przysługiwały obywatelowi polskiemu w Gdańsku.

Przy regałowaniu spraw rachy granicznego (celnych, gospodarczych, walutowych i osobowych) powstała jedna z nielicznych kwestji, w których aseknięto się do arbitraza W. Komisarza Ligi Narodów. Jest to mianowicie pytanie, czy cudoziemcy wjeżdżający do Gdańska, mają mieć wizę polską (przedstawicielstwo Gdańska zagranicą obejmując, jak wiadomo Polska).

Wogóle z całokształtu spraw odano do rozstrzygnięcia W. Komisarza L. N. jedynie trzy kwestje: wspomnianą wyżej sprawę wiz dla cudzoziemców, dalej sprawę własności dróg żelaznych, oraz kwestję tycającą się prawa państwowego położenia urzędników polskich i własności fiskalnej w Gdańsku.

Z spraw tych własność kolejowa została już przez gen. Hackinga rozstrzygnięta w sposób dla interesów Polski zadawalający.

Zawarcie aktu zostało amozliwio e wskatek pewnych zmian w nastrojach partji politycznych Gdańska i ta wybitną rolę odegrał senator Jewelowski, przywódcą t. zw. partji gospodarczej. Stanowisko jego wywarło wpływ na inne stronnictwa. Prezydent Gdańska Sahm, również przyczynił się do amozliwienia zawarcia aktu.

Aktu prawdopodobnie będzie podpisany niebawem i w tym celu przybędzie do Warszawy delegacja senatu z prezydentem Sahmem na czele; w przyszłym tygodniu zamierzają przybyć do Warszawy również W. komisarz Ligi gen. Hacking, pragnący porozumieć się z rządem naszym w pozostałych sprawach, odanych pod jego arbitraz.

P. komisarz generalny Rzeczypospolitej kończąc swe wywody oświadczył, że aktu daje podstawę do pomyślnego akształtowania się wzajemnych stosunków Polski i Gdańska; naturalnie konieczne jest przytem, żeby obie strony zechciały wypełnić ramy prawne przyjazną i zycielwą obopólnie treścią.

P. senator Jewelowski w swoim przemówieniu podniósł doniosłość dobrego stosunków dla obu stron, wykazywał, że na nieporozumieniach między Polską a Gdańskiem korzyść będą jedynie strony trzecie, które pragną w Gdańsku wpływ swój ustalić i oświadczył, że w Gdańsku istnieje dobra wola do przyjacielskiego współżycia z Polską, tą dobrą wolą ożywione są wszystkie czynniki mające istotny wpływ i powagę.

Powszechny spis ludności.

I.

Dnia 30 września r. b. ma się odbyć j. dniowy powszechny spis ludności na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej. Będzie to pierwszy spis od czasu istnienia niepodległej Polski. Od należytego wykonania prac spisowych, od zrozumienia stosunku ludności do tych prac będą zależały rezultaty tej ważnej akcji dla przyszłej struktury ekonomicznej i gospodarczej naszej Ojczyzny. Należy aby szeroki ogół społeczeństwa zrozumiał całą doniosłość

spisu dla budowy podwalin naszego bytu państwowego pod każdym względem.

Dane otrzymane w rezultacie spisu będą przedstawiały ścisłe odzwierciedlenie naszego stanu ekonomicznego i dadzą wyliczne dla przyszłych poczyniń w dziedzinie odbudowy młodego organizmu państwa, utrwalenia naszej niepodległości i wzmoczenia potęgi i znaczenia na forszem międzynarodowym. Selstosć i prawidłowość wykonania spisu da możność śmiało patrzeć w przyszłość, jaż nie pomaćka szakać dróg wyjścia z labirynta niemoce finansowo gospodarczej, lecz oplanąć swoje założenia na pewnikach osnanych przy pomocy materiału spisowego.

Dotychczas mamy tylko ogólne pojęcie o dodatnich i ujemnych stronach naszego życia, jak gospodarczo ekonomicznego, tak i politycznego, stworzone albo na podstawie starych, jaż nieaktualnych statystycznych danych jeszcze z czasów rządów zaborezych, albo na podstawie dorywczych, ezczęsiowych obliczeń zjawisk i faktów w poszczególnych dziedzinach naszego życia państwowego.

W takich warunkach władza i społeczeństwo nie może mieć pewnych dyrektyw dla prawidłowego rozwoju prac twórczych; nie może być mowy o skoordynowaniu prac poszczególnych działów gospodarki państwowej, ponieważ nie mamy całokształtu przedstawiającego jawnie i dobitnie zalety i braki tej gospodarki. Wyniki spisu ludności mają właśnie wypełnić tą lakę nieświadoomości i chaosu w życiu Polski i pełnić naszą ekonomiczną politykę na nowe tory, tory systematyczności, ładu i porządku, gdyż inaczej niemożliwa jest wszelka praca nad stworzeniem dobrego państwa, a tym samym i każdej poszczególniej jednostki.

R. Gołęblewski.

Z kraju.

— Z powodu zgonu s. p. Marji Pilsadkiej wyjechał do Krakowa brat Naczelnika Państwa, aby zająć się pogrzebem. Zwłoki mają być przewiezione do Wilna.

— Ambasador Maarycy hr. Zamoycki przybył z Paryża do Warszawy, aby złożyć asny raport o przebiegu obrad w sprawie Górnego Śląska.

— W odwecie za niezycielwość angielską w kołach przemysłowych i handlowych poraszono myśl bojkotowania towarów angielskich.

— W Sionimie zgorzało przy al. Pososkiej 10 domostw. Sto rodzin pozostało bez dacha.

Odżywianie dzieci.

Polsko-Amerykański Komitet Pomocy Dzieciom, Amerykański Wydział Ratunkowy, zmaszony do zmniejszenia ilości wydawanych posiłków dziennych, pragnie jednakże zabezpieczyć najgorzej odżywianym dzieciom Polski tak zbawicną dla ich organizmu i korzystną dla przyszłości podrastającego pokolenia — pomoc żywnościową.

Dla osiągnięcia tego celu, należy przeprowadzić najbardziej sprawiedliwy podział żywności między potrzebujących.

Opierając się na draletnim doświadczeniu Amerykańskiego Wydziału Ratunkowego w Wiedniu, gdzie zbadano około 150 000 dzieci, Polsko-Amerykański Komitet Pomocy Dzieciom wprowadza obecnie we wszystkich ośrodkach miejskich Rzeczypospolitej, w których prowadzi swą akcję, ściśleję dzieci według stanu ich odżywiania.

Klasyfikacja odbywa się według systemu dyrektora kliniki dziecięcej przy uniwersytecie wiedeńskim prof. Pirquet. System ten polega na tem, że między wymiarem siedzącego dziecka a jego wagą zachodzi stosunek automatycznie prawie określający stan odżywiania dziecka. Dzięki temu, dzieci łatwo mogą być podzielone na poszczególne kategorie: dobre, złe i najgorzej odżywianych, przyezem czułość systemu jest tak wielka, że poszczególnych klas dzieci jest z górą 20.

W Warszawie prowadzi się badanie dzieci według tego systemu jaż od 2 tygodni i do tej chwili ustalono stan odżywiania około 7.000 dzieci. W przyszłym tygodniu rozpocznie się tę pracę na prowincji. Amerykański Czerwony Krzyż przez adzielenie kilka swych lekarzy pomaga tej akcji, która zainteresuje, przypaszczać należy, również ogół lekarzy polskich. Akcja ta poza bezpośrednim swym wynikiem — zbadania najgorzej odżywianych dzieci w Polsce, może dać niezmiernie ciekawy materiał o stanie rozwoju fizycznego dzieci w naszym kraju.

Kronika.

„Białystok Ilustrowany.“ Wydawnictwo pamiątkowe pod tytułem powyższym akaż się w Białymstoku jatro w dnia przyjazdu Naczelnika Państwa i powrota bohaterckiego pałka z frontu.

Będzie to piękny zeszyt, bogato ilustrowany. Będzie to album prawdziwie pamiątkowe.

Zapisy na album sekretarjat redakcji przyjmuje jeszcze dzisiaj. Z powodu olbrzymich kosztów draka, papiera i klisz cena albuma podnieclona będzie do 450 mk.

Sekretarjat Redakcji zapisuje po 350 mk. jeszcze przez dzień dzisiejszy.

Namysłowski w Białymstoku. Kapela włościańska Namysłowskiego, alablona w całej Polsce, pierwszy raz po wojnie przybyła do naszego miasta, aby uraczyć nas przepięknymi melodjami polskimi. Da się ona słyszeć poraz pierwszy dzisiaj wieczorem w ogrodzie ks. Józefa. Na jej czele stoi p. Stanisław Namysłowski, syn twórcy kapeli. p. Karola, który z powodu choroby miał porzacić.

Tak być nie powinno. Od niejakiego czasu można zadaważyć polewanie kwiatów na balkonach wśród białego dnia, przyezem oblewanymi bywają przechodnie.

Wypadek podobny miał miejsce wczoraj na al. Sienkiewicza z balkonu hotelu Ostrowskiego, przyezem ofiarą niepopaszczonego czyną padł p. M.

W ogrodzie miejskim. Wskazują nam na następujące niedogodności w ogrodzie miejskim.

1) Brak zakazu wprowadzania do ogrodu psów, rwania kwiatów i deptania po trawie.

2) Brak astantwienia specj inego miejsca dla ger dziecięcych, z powodu czego dziatwa przeszkadza karzem i piłkami odpoczyńka dorosłym.

3) Należy postawić specjalne taby dla różnych brudnych papierków i t. d.

Wzbarzenie publiczności wywołuje niezastosowanie się orkiestry do umowy z Magistratem, według której orkiestra powinna grać połowę czasu odpoczyńkowego nie zaś 1/2 część, jak to ma obecnie miejsce. Na przedwczesne odechudzenie orkiestry, publiczność się zał.

Dla robotników (m) Jak się dowiadujemy, wrót e będą wydane dla ciężko pracujących, na deputaty dodatkowe skóry i manfaktora. Każdy robotnik ma otrzymać płótno na kuszale, lub sakno na ubranie.

Wielki pożar. W środę wieczorem wybuchił pożar na folwarku Dobrzyniówka, należącym do dóbr Zabładów barona Mantcoffa. Zgorzały wszystkie budynki, oraz zapasy zboża. Mówią, że ogień był podłożony.

W sprawie emigracyjnej. Na podstawie rozporządzenia M. S. W. za N. B. B. 3995 z dn. 7.7. 1921 r. taczącego się wyjazdu do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej Starostwo w Białymstoku adziela nam następujące informacje:

Osoby posiadające paszporty na wyjazd do Ameryki w których nie oznaczone jest obywatelstwo i miejsce arodzenia danych osób mają się zgłosić do arzęda Państwowego w których paszport wydanym został względnie do Urzędu Paszportowego w miejscu ich obecnego zamieszkania celem azapełnienia brakujących czynności, bez czego paszporty w konsalacie Amerykańskim nie zostaną wizowane.

Owoce. Dzięki dobrej arodzajowi w ogrodach owocowych wlezione ostatnio do miasta olbrzymie ilości owoców, co spowodowało zniżkę cen.

Tanie kuchnie. W tygodnia a. bległym wydano w miejscowych taniach kuchniach 1500 obiadów z nich 1411 bezpłatnych.

Z rzeźni miejskiej. W tygodnia abiegłym zabito w rzeźni miejskiej 120 krów, 138 cieląt oraz 80 świń.

Awantura szynkowa. Do szynka p. Sawickiego przy al. Warszawskiej 12 dn. 16 b. m. o god. 11-cj wszedł pijany osobnik i zażądał wódki.

Właściciel S. odpowiedział mu, iż obecnie nie jaż sprzedać nie może ponieważ powinien zemknąć szynk.

Pijany nie chciał jednak wyjść i zaczął bic tulerze i szklanki. Na krzyk Sawickiego chwycił ciężką butelkę od piwa i uderzył nią szynkarza w głowę, przybyli policjanci zaarrestowali pijanego napostnika i odprowadzili ociekającego krwią szynkarza do szpitala żydowskiego gdzie p. Dr. Rozental adzielił poszkodowanemu pkrwszej pomocy.

Mord w Równem.

Defenzywa policji państwowej w Łacku wpadła niedawno na trop tajnej organizacji komunistycznej, której zadaniem było wywlewanie niepokoju i zaburzeń na Wołyniu.

Organizacja ta operowała się na systemie trójkowym. Pieniądze na swoje cele zdobywali członkowie organizacji rabankami i morderstwami.

W ostatnim czasie, potrzebując gwałtownie pieniędzy, aplanowali wymordowanie i rabanek rodziny Kronsteinów w Równem. I rzeczywiście, przed kilka dniami w noc zamordowali Kronsteinów, oraz pewnego młodego żyd, którego podejrzewali, że jest wywiadcą policji.

W związku z tem morderstwem policja państwowa arestowała 48 osób w Łacku, Równem, Dabnie i Ostrogu.

Policja wykryła, że sprawcami morda na rodzinie Kronsteinów b li: Wincenty Kacyński (p. lak), Natelja Tarska (żydówka), Andrzej Szlachetkin (rosjanin), Kirestein (żyd z Warszawy), Piotr Mikszewski i E. astachy Kondratyszyn (rosjanin). Stancji oni przed sądem doraźnym w Łacku, który po przeprowadzonej rozprawie skazał wszystkich na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Wynok w przepisaniu czasu wykonano. Przed rzeką ja zjawili się w wlezienu: ksiądz, pop i rabin, lecz skozani odmówili przyjęcia policji r ligijnej. Wyrok ten wywołał na Wołyniu wielkie wrazenie i został przyjęty przez całą ludność bez różnicy narodowości i wyznania z zadowoleniem.

